

CIESZYMY SIĘ, ŻE MOGLİŚMY POMÓC

 14.01.2020

 Redaktor

 Aktualności

To nasza służba i nasz obowiązek. Wyjeżdżamy, pomagamy i ratujemy nie dla podziękowań, ale jesteśmy dumni i cieszymy się, gdy pacjenci dobrze wspominają nasze działania. W tym trudnym świecie, gdzie hejt jest coraz silniejszy i na co dzień spotykamy się z agresją, ciepłe słowa od pacjentów lub ich bliskich są dla nas wyjątkowo ważne. Tak pisali o nas pacjenci w roku ubiegłym. Otrzymaliśmy 126 maili, listów i telefonów z podziękowaniami. „Panowie wykazali się pełnym profesjonalizmem. Działali spokojnie, szybko i sprawnie. Wprowadzili miłą i uspokajającą atmosferę.(...) Cieszę się, że mamy w Krakowie tak miłych i profesjonalnych ratowników medycznych i tak sprawnie działające pogotowie ratunkowe.” „Każdemu potrzebującemu życzę takiej pomocy, jak otrzymałem od ludzi wielkiego serca.” „Znalazłem się nie w „złotej godzinie” ale w „złoty” pięciu minutach. Gdyby przyjechali później (...) dzisiaj nie wysyłałbym tego maila.” „Jeden z panów ratowników(...) widząc moje zdezorientowanie i po prostu, co tu dużo mówić, przerażenie, starał się mnie uspokoić, prowadząc ze mną rozmowę. To naprawdę ważne dla osoby będącej w poczuciu głębokiego zagrożenia. Jestem także pod wrażeniem profesjonalizmu obydwu Panów. W momencie interwencji każdy z nich wiedział, co robić, wszystko odbywało się w sposób zorganizowany, poukładany i niejako automatycznie. A z punktu widzenia pacjenta czułem, że jestem w centrum ich zainteresowania.” „To była przyjemność przebywać w ich towarzystwie. W trudnej sytuacji potrafili zachować uśmiech na twarzach, a między samą ekipą widać było zgranie. Wróciła nam wiara w człowieczeństwo i ratownictwo medyczne.” „Chciałabym dorzucić swoje trzy grosze do opinii na temat służb medycznych ratujących ludzi. Tyle się mówi złego na ten temat (...) Myślę, że zasłużyli sobie na pochwałę. To ciężka i bardzo odpowiedzialna praca, więc tym bardziej dobre postępowanie należy chwalić.” „Panowie ze zrozumieniem i życzliwością wytłumaczyli mi, co się dzieje. Wiedziałam, że jestem w dobrych rękach.” „Chciałabym również podziękować dyspozytorowi przyjmującemu ode mnie zgłoszenie na linii alarmowej 999, który pomimo ogromnego napięcia obecnego po mojej stronie był w stanie przyjąć zgłoszenie oraz przekazać istotne instrukcje zabezpieczające moją żonę do czasu przyjazdu karetki. (...) jesteśmy przekonani, że postępy w powrocie do zdrowia oraz pełnej sprawności, jakie są obecnie jej udziałem, są w dużej mierze również rezultatem pracy i służby załogi karetki oraz dyspozytora.”

Postawa i zaangażowanie tych
ludzi w budowę podziw dla nich.
Ich praca jest ciekawa. Spotykają się
z różnymi sytuacjami ale mimo
tego nie ogarnia ich zniechęcenie
i brak zainteresowania obywatelstwem.
Gdyby nie oni uparty chory nie
dostałby rana. Oni umieli i